

# TAKIM GO PAMIĘTAMY

Aleksander Zawadzki gościł w Łodzi ostatnio w październiku 1960 r. Były to chwile szczególnie uroczyste dla naszego miasta. Łódź otrzymała wówczas z rąk przewodniczącego Rady Państwa Order Budowniczych Polski Ludowej.

Oto wspomnienia dziennikarzy łódzkich, którzy relacjonowali Jego pobyt w Łodzi:

## ALEKSANDER ZAWADZKI NA SPOTKANIU Z ZAŁOGĄ ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO

A. Zawadzki stawał dosłownie przy każdej maszynie, witał się serdecznie z robotnikami, wypytując ich szczegółowo, ile lat pracują, interesował się całym cykłem produkcji i sposobami pracy. Kiedy kolejarze z parowozowni zakładowej wręczyli A. Zawadzkiemu kwiaty, przewodniczący Rady Państwa dał najstarszemu maszyniście bukiet róż, mówiąc: „Sam pracowałem jako pomocnik maszynisty i nigdy nie mogłem dojść do stanowiska maszynisty”.

## WSRÓD MIESZKAŃCÓW OSIEDLA IMIENIA WL. BYTOMSKIEJ

A. Zawadzki na zaproszenie lokatorów odwiedza mieszkania. Zatrzymuje się przed blokiem nr 103. Wchodzi do mieszkania p. Jaszczuków. Interesuje się warunkami bytowymi lokatorów, długo rozmawia z dziećmi. Trudno Mu także oprzeć się zaproszeniu sąsiadów z przeciwka. Kiedy opuszcza osiedle, mieszkańcy witaują na Jego честь.

A. Zawadzki podczas swego pobytu w Łodzi dokonał wmurowania aktu erekcyjnego pod pomnik Juliana Marchlewskiego.



15. X. 1960 r. podczas uroczystej sesji Rady Narodowej miasta Łodzi, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki udekorował sztandar miasta Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

CAF - fot. Szyperko

skiego, odwiedził klub sportowy RTS na Widzewie, brał udział w uroczystym otwarciu Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego, złożył kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Wziął także udział w historycznej sesji Rady Narodowej w 55 rocznicę Rewolucji 1905 r.

Oto fragmenty z Jego przemówienia na sesji:

„Jaka by nie otworzyć kartę w historii waszego miasta, wszędzie widać dowody rewolucyjnej nieugiętości łódzkiego robotnika w walce z kapitalistycznym wyzyskiem. Przez długie lata Łódź była prawdziwą szkołą walki o sprawę mas pracujących, o socjalizm. Całe pokolenia kończyły tę szkołę, choć niełatwa to była nauka. Wiele jeszcze - jak w całym kraju - macie i będziecie mieli do zrobienia. Wiele jest do zrobienia w dziedzinie porządku, wyższej socjalistycznej dyscypliny, poszanowania własności społecznej, w dziedzinie wyższego poczucia współodpowiedzialności za sprawy zakładu i urzędu, uczelni i szkoły, za sprawy socjalistycznego wychowania pracującej i uczącej się młodzieży, współodpowiedzialności za sprawy państwa w całości. Powołaniem waszym - tak ze względów historycznych, jak i z racji aktualnej roli Łodzi w Polsce Ludowej - jest promieniowanie na kraj jako jeden z głównych ośrodków wysokiej świadomości, obywatelskości i kultury socjalistycznej”.

SŁOWA TE BRZMIA DZIŚ DLA NAS JAK TESTAMENT.

A. Zawadzki w Zakładach im. Marchlewskiego.



Aleksander Zawadzki wśród młodzieży Widzewa.

Cena 50 gr.

Wydanie A

# pańorama

## DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XIX

Łódź, niedziela 9 i poniedziałek 10 sierpnia 1964 roku

Nr 189 (5498)

# CAŁY NARÓD składa hołd pamięci wielkiego obywatela i działacza

W sobotę, trumna ze zwłokami Aleksandra Zawadzkiego wystawiona została w Sali Kolumnowej Rady Państwa. Nad siedzibą Rady Państwa - opuszczoną do pół maszty flaga narodowa.

Godzina 15. Otwierają się podwoje gmachu Rady Państwa. W holu - przepasany czarną wstęgą portret Aleksandra Zawadzkiego. Wielka Sala Kolumnowa tonie w półmroku. Z kandelabrow sacy się przytłumione światło. W majestatycznej ciszy brzmią głębokie tony marsza żałobnego Chopina.

W głębi sali, na spowitym w biało-czerwoną flagę katafalku spoczywa otwarta trumna. Przy trumnie galowa czapka górnicza. Wokół - pochylone sztandary Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, organizacji partyjnej Zakładów im. Róży Luksemburg w Warszawie i organizacji partyjnej przy Radzie Państwa. Przed katafalkiem wieńce od najbliższej rodziny. Po obu stronach katafalku zastylży w bezruchu, pełniący wartę honorową żołnierze Wojska Polskiego.

U stóp katafalku, na poduszkach z czerwonego aksamitu odznaczenia, a wśród nich najwyższe, jakim nasz kraj nagradza najlepszych swych synów - Order Budowniczych Polski Ludowej. Obok - odznaczenia bojowe.

U trumny najbliższa rodzina Zmarłego: żona - Stanisława, córka - Aleksandra, siostra - Wanda, krewni.

Kilka minut po godzinie 15 wchodzi kolejno delegacje najwyższych władz partyjnych, państwowych, organizacji politycznych, społecznych, Wojska Polskiego, organizacji młodzieżowych.

Jako pierwsza składa u stóp katafalku wieńce delegacja KC PZPR: członek Biura Politycznego i sekretarz KC - Zenon Kliszko, członkowie KC - Edmund Babiuch, Leon Kasman, zastępca członka KC - Wiesław Ociepa. Delegacja KC PZPR składa następnie kondolencje najbliższej rodzinie Aleksandra Zawadzkiego.

Od Naczelnego Komitetu ZSL wieńce składają: prezes NK, marszałek Sejmu - Czesław Wycech, sekretarz NK - Sylwester Leczykiewicz i Ludomir Stasiak; od Central-

nego Komitetu SD: sekretarze CK - Ryszard Burchacki i Zofia Stypulkowska oraz członek CK - Piotr Słafański.

Wieńce od Rady Państwa składają: zastępcy przewodniczącego Rady Państwa - Edward Ochab i Bolesław Podeworny, członkowie Rady Państwa - Leon Chajm, Ignacy Loga-Sowiński, sekretarz Rady Państwa - Julian Horodecki; od Rady Ministrów: wicepremierzy - Piotr Jaroszewicz, Julian Tokarski, Franciszek Waniołka, min. Marian Olewiński i wicemin. Stanisław Ochab.

W imieniu Sejmu PRL wieńce składają posłowie: Piotr Gajewski, Jerzy Jodłowski, Julian Kadloff i szef kance-

larii Sejmu - Stanisław Skrzyszewski.

Kolejne wieńce składają: delegacja OK FJN z J. Kalinowskim i E. Miltzarkiem, delegacja MON z wiceministrem gen. broni Zygmuntem Duszyńskim, delegacja I i II dywizji Wojska Polskiego, Centralnej Rady Związków Zawodowych, z sekretarzami CRZZ - Wittem Hanke i Kazimierzem Nowickim, Komitetu Warszawskiego PZPR z I sekretarzem KW - Stanisławem Kociłkiewiczem, Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, ZG ZBoWiD z sekretarzem generalnym ZG - Kazimierzem Businkiem oraz delegacja Zakładów im. Róży Luksemburg, Komitetu Centralnego ZMS, Zarządu Głównego ZMW, Kwatery Głównej ZHP,

(A) Dalszy ciąg na str. 2

## Kondolencje z Łodzi i województwa łódzkiego

KOMITET ŁÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI, ŁÓDZKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU wysłały w dniu 7 sierpnia br. depeche kondolencyjne do: BIURA POLITYCZNEGO KOMITETU CENTRALNEGO PZPR, RADY PAŃSTWA PRL, PREZYDIUM OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU FRONTU JEDNOŚCI NARODU

następującej treści:

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi oraz Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w imieniu łódzkiej organizacji partyjnej, klasy robotniczej i całego społeczeństwa Łodzi przekazują wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu wybitnego męża stanu, zastępcy i oddanego całym swym sercem i pracą polskiej klasie robotniczej i narodowi polskiemu, działacza politycznego - Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL, przewodniczącego Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Przyjmijcie, Drodzy Towarzysze, w tej, tak bolesnej dla całego narodu polskiego chwili, wyrazy zapewnienia, iż jeszcze bardziej wyteżoną pracą na każdym odcinku naszej działalności zawodowej, politycznej i społecznej będziemy kontynuować dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju, któremu poświęcił całe swoje życie - Towarzysz Aleksander Zawadzki.

KOMITET ŁÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI ŁÓDZKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU

DO KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ WARSZAWA

Z głębokim bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu - Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, wybitnego działacza polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Życie Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego od najmłodszych lat związane było z walką mas pracujących przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu, o postęp społeczny, o socjalizm.

Nie tak dawno Towarzysz Aleksander Zawadzki razem z całą Partią brał udział w pracach IV Zjazdu PZPR i obchodził wraz z całym narodem 20 rocznicę PRL. Nieublagana śmierć wyrwała Go z naszych szeregów. Odszedł człowiek, którego życie przepełnione było miłością i oddaniem dla ludu polskiego i socjalistycznej ojczyzny.

W pamięci naszej Towarzysz Aleksander Zawadzki pozostanie na zawsze jako wzór wielkiego patrioty i rewolucjonisty.

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR W ŁODZI



# Z całego świata płyną do Polski

## depesze kondolencyjne

Do Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL napłynęły depesze kondolencyjne, z wyrazami ubolewania i współczucia z powodu zgonu Aleksandra Zawadzkiego. A oto ich treść:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich głęboko ubolewają z powodu zgonu wernego syna narodu polskiego, wybitnego działacza partyjnego i państwowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu towarzysza Aleksandra Zawadzkiego oraz w imieniu wszystkich pracujących Związku Radzieckiego wyrażają Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Radzie Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Radzie Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całemu narodowi polskiemu swoje głębokie współczucie z powodu tej ciężkiej straty.

W osobie towarzysza Aleksandra Zawadzkiego Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski stracili doświadczonego rewolucjonistę i wybitnego organizatora, wernego marksistę - leninowca, który oddał wszystkie siły i energię dziełu służby dla swej ojczyzny, umocnieniu pokoju między wszystkimi narodami. Aleksander Zawadzki był wielkim przyja-

ciem Związku Radzieckiego wykazywał nieustanną troskę o wzmocnienie nienaruszonej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między obu naszymi narodami w imię zwycięstwa sprawy socjalizmu i komunizmu. Światłana postać towarzysza Aleksandra Zawadzkiego zawsze zachowa się w sercach wszystkich radzieckich ludzi.

**KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR RADA MINISTRÓW ZSRR**

Z uczuciem głębokiego smutku przyjęliśmy wiadomość o śmierci przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysza Aleksandra Zawadzkiego. W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, całego ludu czechosłowackiego i własnym wyrażamy głębokie współczucie i wspólnie z Wami chylimy czoło, czując pamięć towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, który pozostał w pamięci nas wszystkich jako czołowy bojownik polskiego i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

Za Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji  
**ANTONIN NOVOTNY**  
I sekretarz KC KPCZ  
i prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej

W związku z wielką stratą, którą przez śmierć przewodniczącego Rady Państwa PRL, członka Biura Politycznego KC PZPR, Aleksandra Zawadzkiego, poniósł naród polski, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, państwo polskie i międzynarodowy ruch robotniczy, pragniemy, drodzy towarzysze, przekazać Wam wyrazy głębokiego współczucia i żalu od ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa, rządu i Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Razem z narodem polskim ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej okryła się żałobą z powodu straty tego znakomitego bojownika o prawa ludu pracującego, doświadczonego i wypróbowanego marksisty-leninowca, wybitnego męża stanu, który położył wielkie zasługi w walce o pokój i budowę Polski socja-

listycznej, w urzeczywistnieniu ideałów swojej partii.

**WALTER ULBRICHT**  
I sekretarz Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej

**OTTO GROTEWOHL**  
Przewodniczący Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Jesteśmy głęboko wstrząśnięci wieścią o zgonie wernego syna narodu polskiego, wybitnego bojownika polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, szczerego przyjaciela narodu węgierskiego, towarzysza Aleksandra Zawadzkiego.

W imieniu Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, rządu Węgierskiej Republiki Ludowej i w naszym własnym wyrażamy najgłębsze współczucie z powodu wielkiej straty, jaką poniósł naród polski i międzynarodowy ruch robotniczy. Z całego serca współczujemy Wam, podzielamy ból i głęboką żalobę narodu polskiego.

**ISTVAN DOBI**  
Przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej

**JANOS KADAR**  
I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i przewodniczący Węgierskiej Rewolucyjnej Rady Robotniczo-Chłopskiej

W związku ze śmiercią członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, w imieniu Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii oraz w imieniu całego narodu bułgarskiego wyrażamy Wam i bratniemu narodowi polskiemu nasze najgłębsze i najszczerze współczucie. Naród bułgarski podziela Wasz wielki ból z powodu ciężkiej straty, którą poniósł naród polski w związku z przedwczesną śmiercią towarzysza Aleksandra Zawadzkiego.

**KOMITET CENTRALNY BUŁGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ**

**PREZYDIUM ZGROMADZENIA NARODOWEGO LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARI**

**RADA MINISTRÓW LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARI**

Smutna wiadomość o zgonie członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, głęboko nas dotknęła.

Dzielać uczucia głębokiego żalu z narodem polskim, w imieniu rumuńskiego narodu ślęmy Wam nasze serdeczne współczucie w związku ze stratą jednego z najwybitniejszych przywódców w walce o budownictwo socjalizmu w zaprzyjaźnionej z nami Polsce Ludowej.

**GHEORGHE GHEORGHIU DEJ**  
I sekretarz Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej

Komitet Centralny Mongolskiej Partii Rewolucyjnej, Prezydium Wielkiego Huralu Ludowego i Rada Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej w imieniu całego narodu mongolskiego wyrażają głębokie współczucie Komitetowi Centralnemu PZPR, Radzie Państwa i Radzie Ministrów PRL oraz bratniemu narodowi polskiemu, w związku ze śmiercią członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL, wybitnego działacza partyjnego i państwowego, towarzysza Aleksandra Zawadzkiego. Naród mongolski dobrze zna i głęboko ceni towarzysza Zawadzkiego, jako wybitnego działacza ruchu komunistycznego i nieugiętego bojownika sprawy socjalizmu, jako swego wielkiego przyjaciela, który przyczynił się poważnie do umocnienia braterskiej przyjaźni między narodami Mongolii i Polski.

**KOMITET CENTRALNY MPL-R**

**PREZYDIUM WIELKIEGO HURALU MRL**  
**RADA MINISTRÓW MRL**

Z głębokim bólem dowiedzieliśmy się o nieodwołalnej stracie towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wobec tak tragicznego wydarzenia, w imieniu narodu Kuby, Zjednoczonej Partii Rewolucyjnej Socjalistycznej, Rewolucyjnego Rządu i w naszym własnym, przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem narodowi polskiemu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządowi PRL nasze braterskie wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu tego, który był ukochanym kierownikiem swego narodu, niezłomnym działaczem ruchu rewolucyjnego polskiego proletariatu.

**MJR FIDEL CASTRO RUIZ**  
I sekretarz Zjednoczonej Partii Rewolucyjnej Socjalistycznej i premier Rewolucyjnego Rządu

**DR OSWALDO DORTICOS-TORRADO**  
prezydent Republiki Kuby

Głęboko wstrząśnięty przedwczesną śmiercią wybitnego bojownika o prawa ludu pracującego, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, proszę Was o przyjęcie szczerzych wyrazów współczucia w imieniu narodów Jugosławii i moim własnym. Wskutek śmierci towarzysza Zawadzkiego, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i za przyjaźniony naród polski straciły wybitnego męża stanu i oddanego bojownika o socjalizm.

**JÓZEF BROZ-TITO**  
prezydent Jugosławii

Depesze kondolencyjne nadeszły również: prez. Indii - SARRVAPALI RADHAKRISHNAN, królowa W. Brytanii - ELZBIETA II, prez. Finlandii - URHO KERKONEN, sekretarz generalny ONZ - U THANT, prez. Meksyku - ADOLFO LOPEZ MATEOS, prez. Włoch - ANTONIO SEGNI, prez. Brazylii - CASTELLO BRANCO, cesarz Japonii - HIROHITO, prez. Argentyny - ARTURO ILIA, prez. Urugwaju - LUIS GIANNASTARIO, sekretarz generalny KPF - WALTER ROCHET i przew. KP USA - GUS HALL.

# ŻYCIORYS

## Aleksandra Zawadzkiego

Aleksander Zawadzki urodził się 16 grudnia 1899 roku w rodzinie hutniczej w Dąbrowie Górniczej.

Trudne warunki bytowe zmuszają 13-letniego chłopca do przerwania nauki w szkole i podjęcia pracy zarobkowej. Początkowo jest zatrudniony w metalowej fabryce w Będzinie. W latach 1915-1918 pracuje kolejno na folwarku obszarowym, w hucie „Laura” i kopalni węgla „Paryż” w Dąbrowie Górniczej.

W latach 1918-1921 odbywa służbę wojskową, po której wraca do zawodu górnik w kopalni „Paryż” (obecnie „General Zawadzki”). W okresie tym kształtują się jego rewolucyjne przekonania, zarówno pod wpływem osobistych doświadczeń życiowych jak i zawiązywanego nadziejami na sprawiedliwość społeczną w odróżnionej od niepodległego bytu ojezjynie.

W 1922 roku towarzysza Aleksandra Zawadzkiego wstępuje w szeregi Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce, a w rok później jest już członkiem Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Wyróżnia się aktywnością i zdolnościami organizacyjnymi. W 1923 roku bierze czynny udział w przygotowaniu strajku generalnego robotników Zagłębia Dąbrowskiego. Jesienią tegoż roku zostaje powołany do Komitetu Centralnego ZMKWP i w okresie do 1925 roku działa jako sekretarz komitetów okręgowych ZMKWP na terenie Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, na Górnym Śląsku, w okręgu Radom - Kielce i wreszcie jako członek sekretariatu Komitetu Centralnego ZMK zachodniej Białorusi.

Aresztowany w Wiernie w lipcu 1925 roku zostaje skazany przez sąd w Sosnowcu na 6 lat i 8 miesięcy więzienia. Po odzyskaniu wolności w 1932 roku wraca do aktywnej działalności partyjnej, jako okręgowy KPP w różnych okręgach kraju. W maju 1934 roku zostaje ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu do lutego 1935 roku. Jego następnie posterunkowi walki, to znów praca okręgowca, a następnie kierownictwo centralnym wydziałem wojskowym KPP.

W 1936 roku zostaje areszt-

owany po raz trzeci i skazany w Warszawie na 15 lat więzienia. Szerokim echem odbiło się wówczas w kraju jego meżne wystąpienie na procesie, w którym piętnował politykę rządu sanacyjnego i bronił rewolucyjnej ideologii i polityki KPP. Ogółem Aleksander Zawadzki spędził 11 lat za kratami więzienia w Będzinie, Kielcach, Łomży, Drohobyczu, Warszawie i innych.

Najazd hitlerowski na Polskę zastaje Aleksandra Zawadzkiego w więzieniu w Brześciu nad Bugiem. Po oswojeniu więźniów politycznych przez Armię Czerwoną rozpoczyna się jego działalność na terenie Związku Radzieckiego.

W 1942 roku Aleksander Zawadzki bierze udział w obronie Stalingradu. W 1943 roku jest jednym z czołowych organizatorów Związku Patriotów Polskich (ZPP), zaś od kwietnia 1944 roku - członkiem jego prezydium. Jest również przewodniczącym Centralnego Biura Komunistów Polskich w Związku Radzieckim. Odgrywa kierowniczą rolę w formowaniu na terenie ZSRR oddziałów Ludowego Wojska Polskiego. Pełni funkcje zastępcy dowódcy I Korpusu, a następnie I Armii Polskiej oraz szefa sztabu partyzantów polskich.

W 1944 roku zostaje mianowany zastępcą naczelnego dowódcy Wojska Polskiego. Położył ogromne zasługi w organizowaniu i szkoleniu korpusu oficerów politycznych naszej robotniczo - chłopskiej armii.

W styczniu 1945 roku został skierowany na Śląsk, jako pełnomocnik rządu, a wkrótce potem obejmuje stanowisko wojewody śląskiego. Odegrał wybitną rolę w odbudowie przemysłu i organizowaniu rad narodowych na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Od roku 1944 Aleksander Zawadzki wchodzi w skład KC Polskiej Partii Robotniczej i Biura Politycznego KC PPR. Pełni funkcje sekretarza KC PPR. Kongres zjednoczeniowy w 1948 roku powołuje go do KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a KC wybiera go do swego Biura Politycznego.

W latach 1949-1950 pracował w ruchu związkowym, jako przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych. W latach 1949-1952 dwukrotnie pełnił funkcje wiceprezesa Rady Ministrów. W 1952 roku zostaje wybrany przewodniczącym Rady Państwa. Od 1956 roku przewodniczy Ogólnopolskiemu Komitetowi Frontu Jedności Narodu.

Był posłem w Krajowej Radzie Narodowej, a od 1947 roku posłem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we wszystkich jego kadencjach. W 1961 roku stanął na czele Komitetu Cechodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Towarzysz Aleksander Zawadzki wielokrotnie reprezentował naszą partię na zjazdach i naradach bratnich partii robotniczych i komunistycznych.

Za wybitne zasługi w dziele budownictwa Polski Ludowej Aleksander Zawadzki został odznaczony najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

## Księgi kondolencyjne w lokalach prezydów RN m. Łodzi i WRN

Jak już informowaliśmy - w związku ze śmiercią przewodniczącego Rady Państwa, Aleksandra Zawadzkiego - w lokalach Prezydium RN m. Łodzi (Piotrkowska 104, I p.) oraz Prezydium WRN (Ogrodowa 15, I p.) wyłożone zostały księgi do wpisywania kondolencji.

Księgi udostępnione są wszystkim obywatelom miasta i województwa - w Prez. RN m. Łodzi w niedzielę (w godz. 10-12), w poniedziałek (godz. 9-17) oraz we wtorek (godz. 9-15), zaś w Prezydium WRN w niedzielę, poniedziałek i wtorek w godzinach od 8 do 18.

## Delegacja ZSRR na pogrzeb A. Zawadzkiego

Agencja TASS podaje, że na czele rządowej delegacji ZSRR na pogrzeb przewodniczącego Rady Państwa PRL Aleksandra Zawadzkiego stać będzie Anastas Mikojań, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

W skład delegacji wchodzi: zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Justas Paleckis, sekretarz KC Komunistycznej Partii Białorusi Fiodor Surganow i inni czołowi działacze partyjni.

## Kraj w żałobie Zmarłemu

(A) Dokończenie ze str. 1

Rady Naczelnej ZSP, resortów.

Przy trumnie Aleksandra Zawadzkiego pierwszą wiarę honorową zaciągają zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: Edward Ochab i Bolesław Podębski, członkowie Rady Państwa: Leon Chajni i Ignacy Łoga - Sowiński, sekretarz Rady Państwa - Julian Horodecki.

W głębokim skupieniu przez Salę Kolumnową prześuwają się mieszkańcy stolicy składając ostatni hołd wybitnemu synowi narodu polskiego. Przed trumną przechodzą mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, uczniowie i wojskowi. Oto zbliża się matka z dzieckiem na rękę, Dziecko trzyma różę, która za chwilę składa u stóp zmarłego - człowieka, który tak u-

kochał młodzież. Jakis mężczyzna ma lzy w oczach, w oczach. Jakaś starsza kobieta przystaje, widać jak wargi szepczą słowa modlitwy.

Zbliża się delegacja ambasady Związku Radzieckiego na czele z ambasadorem Awierkijem Arislowem. Przy staje przed trumną i oddaje cześć temu, który całym swoim życiem dokumentował wielkość i niezwykłość siłę proletariackiego internacjonalizmu.

Jest godzina 17. Pograżona w głębokiej żałobie trwa przy trumnie najbliższa rodzina Zmarłego. Wraz z nią prześuwają się członkowie kierownictwa partii. Kolejno różnie towarzyszą: Zenon Kliszko, Ryszard Strzelecki, Edward Ochab, Piotr Jaroszewicz, Adam Rapacki.

Do rodziny Zmarłego podchodzi Michalina Tatarówna-Majkowska - I sekretarz Komitetu Łódzkiego partii, składając kondolencje.

Co dziesięć minut zmienia się u trumny wiarę honorową. Zaciągają ją posłowie na Sejm PRL, sekretarze Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PZPR i Prezydium WRN, wyżsi oficerowie Dywizji Kościuszkowskiej, delegacja Związku Literatów Polskich z prezesem Jarosławem Iwaszkiewiczem, członkowie Polskiej Akademii Nauk z wiceprezesem PAN prof. Kazimierzem Kuratowskim, delegacje największych zakładów pracy stolicy, m. in. Huty „Warszawa”.

Wchodzi godzina 20. Nie wszyscy zdążyli w sobotę oddać hołd Zmarłemu. Sala Kolumnowa powoli pustoszeje. Otwarta zostaje w niedzielę o godz. 10.

## Kronika wypadków

Wczoraj na skrzyżowaniu ul. Nawrot i Wysokiej samochód ciężarowy prowadzony przez Kazimierza Kowalskiego (zam. Aleksandrów, ul. Świercwickiego 3) potrącił 76-letnią Katarzynę Grzybek. Staruszka w wyniku odniesionych obrażeń, po przewiezieniu do Szpitala im. Biegańskiego zmarła. (aw)

## POGODA

Dzisiaj zachmurzenie niewielkie, w godzinach popołudniowych skłonność do burz. Wiatry słabe, zmienne.

Jutro słonność do burz. Nadal ciepło.



# Czy się wypowie?



**W**ielu, bardzo wielu ludzi zadaje sobie pytanie, czy na tegorocznej, trzeciej sesji Soboru Watykańskiego Kościół rzymsko-katolicki określił wystarczająco niedwuznacznie swój stosunek do ziemskich spraw dzisiejszego świata. A jeżeli tak, to jakie to będzie stanowisko, po stronie jakich tendencji wypowie się Kościół?

Mówi się: „stosunek do dzisiejszego świata”. Mówi się: „świat się bardzo zmienił w ostatnich dziesięcioleciach”. Ale rzadziej się mówi: „świat się zmienia stale”. Chociaż ogólnie, z perspektywy zarówno przeszłości, jak i przyszłości, przemiany te idą w kierunku postępowym, w kierunku rozwoju społecznego, demokracji, równouprawnienia, niezawisłości narodowej — to przecież zdarzają się historyczne etapy, w których do głosu dochodzą rzeszniczy najskrajniejszych tendencji reakcyjnych, ideologowie faszystów. Do głosu — i do działania.

Jest niemal pewne, że świat, nauczonego dwiema lekcjami „krwawych lat”, nie dopuści gdziekolwiek do tego „działania”, do trzeciej lekcji, po której nie byłoby uczniów i szkoły, i nie miałby kto zapisać ostatniego rozdziału ludzkości. Nie jest natomiast pewne, jakie stanowisko zajmie Kościół wobec tych oznak wzmożonej aktywności sił reakcyjnych, faszystowskich. Jaką drogę wybierze na tym dziejowym rozstaju?

Wiele przykładów z historii pozwalałyby przypuszczać, że Kościół, powołując się na swoje rzekome ponadczasowe posłannictwo, zajmie postawę wyczekującą, którą Anglicy nazywają postawą „let's wait and see”, a Rosjanie bardziej dla nas zrozumiałe: „pożywiom, uwidim”. Oczywiście, jak zawsze bywało, postawa taka w każdym przypadku jest i będzie aprobatą istniejącego stanu rzeczy. A więc stanu zawierającego również

i zło, i to zarówno zło zrodzone w przeszłości, ginące, jak i zło rodzące się lub odradzające właśnie w danej przelomowej chwili dziejowej. Ale czy Kościół może się od spraw świata wycofać za zasłonę ponadczasowości akurat teraz, w czasie Soboru, zwołanego właśnie dla ustalenia dróg „aggiornamento”, przystosowania się do współczesnego świata?

A może wybierze drogę „niesprzeciwiania się złu”, a raczej ulegania, drogę, którą poszedł Pius XII wobec ekspansji hitlerowskiej, stawiając doraźne interesy instytucji Kościoła ponad pryncypialność chrześcijańskiej moralności i ponad cierpienia i śmierć dziesiątków milionów ludzi? Czy też raczej Sobór postara się zetrzeć pył zapomnienia z taką gorliwością nanoszonej na encyklikę Jana XXIII? Może przyjmie za swój drogowskaz słowa tego „proboszcza świata”, który wprawdzie wierzył, że życie człowieka nie kończy się na zgonie, ale też wiedział na pewno, że to ziemskie życie ma dla człowieka ogromną wartość i nie tylko może, ale i powinno być lepsze, szczęśliwsze — i to bez względu na uznawany światopogląd, który umiał dostrzec i potępić zło skądkolwiek by pochodziło i umiał spostrzegać dobro bez względu na to gdziekolwiek się przejawia.

Historia Kościoła na tle dwóch wojen światowych wykazuje spadek prestiżu, autorytetu Kościoła po każdej z tych katastrof i kwalifikuje zajęte wówczas postawy, jako taktycznie błędne, zwracające się później przeciw Kościołowi. Jeżeli zgodnie z rzeczywistością uznać jako przyczynę tych błędów niedoskonałość przewidywania ówczesnego kierownictwa nawą kościelną, to właśnie teraz — czy to w wyniku obrad Soboru, czy też w inny sposób — Kościół ma możliwość wyciągnięcia wniosków z tych doświadczeń.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

# Harlem

W kilku nowojorskich dzielnicach zamieszkałych przez Murzynów — Manhattan, Harlem, Bedford — Stuyvesant, Brooklynie od połowy lipca wrze. Manifestacje, rozruchy, rozpędzane przez policję wiece.

„Nie trzeba jechać do Missisipi. Missisipi — jest tutaj w Nowym Jorku — stwierdzają Murzyni, po zastrzeleniu przez policję 15-letniego Murzyna Jamesa Powella.

We francuskim tygodniku „L'Express” ukazał się ostatnio napisany przez (białego!) dziennikarza Rogera Kahna reportaż ze znajdującego się w samym sercu Nowego Jorku — 600-tysięcznego Harlemu. Reportaż, a raczej tylko pierwsza jego część, która się ukazała w druku, jest zbyt obszerna; by ją przytoczyć w całość. Ograniczymy się też do kilku fragmentów, oddających niektóre myśli autora.

„Harlem — pisze R. Kahn — „miasto” ażwne i straszne. Jeśli twoja skóra jest biała jesteś tam obcy. Nieważne jest czy jesteś wyrozumiałym kwakrem, sympatycznym Żydem, pełnym wyrzutów sumienia baptystą czy też katolikiem — misjonarzem. Jesteś biały. Nie należysz więc do nich, nie masz czego u nich szukać. Wracaj do siebie.

„...Stale rosnąca nędza jest tam większa aniżeli może sobie to większość białych wyobrazić...”

W Harlemie jeden na czterech robotników nie ma pracy. Około 60 tys. mieszkańców przyjmuje narkotyki (heroina lub kokaina). Jedna doza kosztuje 5 dolarów, niektóre

(Dalszy ciąg na str. 4)

# Człowiek — istota nieznana

Zagadka przystosowania się człowieka do najcięższych warunków zewnętrznych, a więc i do niskich temperatur, od dawna pasjonuje uczonych. Jak wykazały badania, mechanizmem obronnym, uruchamianym przez organizm człowieka, jest praca mięśni, które potrafią zamieniać swoją energię na ciepło. Przejawem tego procesu są dreszcze występujące w momencie ostrzejszego odczuwania zimna. A oto eksperymenci klasyczny, potwierdzający skuteczność dreszczy. Kiedy psu zastrzykuje się kurare, blokującą pracę mięśni, nie jest on zdolny żyć dłużej w temperaturze niższej od plus 20 stopni.

Drugi mechanizm obronny wykorzystuje działanie naczyń krwionośnych. W początkowym okresie odczuwania zimna, czoło wiek blednie. Zmniejsza się bowiem obieg krwi w skórze, ograniczone więc zostają ilości wydzielanych kalorii. Kiedy niska temperatura zewnętrzna nie ustępuje, proces odwraca się, krew napływa do skóry, aby ją ogrzać.

Jednakże mechanizmy te tłumaczą przystosowanie się człowieka do zimna tylko w krótkich okresach. Nie wyjaśniają zdolności postępującej adaptacji organizmu w okresach dłuższych — np. zjawiska lżejszego znośności mrozów w końcu zimy, niż na jej początku.

Wyprawa fizjologów amerykańskich i norweskich przeprowadziła badania, żyjących nago, pierwotnych mieszkańców australijskich rejonów, gdzie temperatura spada w nocy poniżej zera. Uczeń zaobserwował zaskakujące zjawisko — okresowe zwolnienia czynności życiowych, naturalną hibernację w okresach nocnych. Przemiana materii tych Australijczyków zmniejszała się w nocy o 30-40 proc. w porównaniu z przemianą materii u ludzi białych, temperatura wewnętrzna organizmu spadała do 35 st., a temperatura skóry — do 28 st. Badania Indian na Ziemi ognistej, Eskimosów na Alasce, a także studia nad adaptacją mieszkańców stacji podbiegunowych, przyniosły wiele faktów, po twierdzących możliwości trwałej aklimatyzacji organizmu ludzkiego w niskich temperaturach, szczególnie predyspozycje w tym kie-

Mało kto wie, że Łódź — miasto przemysłowe ma liczne grono poetów. Wśród nich sporą grupę stanowi poetycka młodzież. Z jej dorobkiem pragniemy zapoznać naszych Czytelników.

**Witryna młodych poetów**

MIECZYSLAW M. SZARGAN JEST AKTOREM. W 1961 R. DEBIUTOWAŁ TOMIEM WIERSZY PT. „BRZEG BARWY”, KTÓRY ZOSTAŁ PRZY CHYLNIE PRZYJĘTY PRZEZ KRYTYKĘ. OTRZYMAŁ KILKA NAGROD NA KONKURSACH POETYCKICH. W WYDAWNICTWIE ŁÓDZKIM ZŁOŻYŁ DRUGI TOMIEM WIERSZY PT. „JESIEŃ Z JUDASZEM”.

ZIEMIA WYOBRAZIŃ

Z gwiazdą utopioną w biały dzień w żrenicy, Z brzemieniem kłosem, z którego wyjął strumienie chleba, Z kamieniem, na którym przysiadła cień wilka Skazany jestem na ciebie.

Skazany jestem na ciebie jak woda na ogień, Budzę cię rano oknem zatoczonym chmurami, Murem odrapanym do bólu cegły, Troską plotu co rośnie na przekór światu.

Skazany jestem na ciebie jak cisza na śnieg. Przez całą zimę ścian przechodzę byś mogła dojść Do urodzajnych winnic morskiego powietrza.

Skazany jestem na miłość do ciebie jak gałąź na owoc. Spoczną trawą jestem pod drzewem, Koszykiem jestem pod jabłkiem.

Tu są nasze rzeczy. W szafie pszczoły książek. Egzotycki motyl twojej sukienki. Piec dojrzały orzechami kaffi W krzywej rurze koncertuje na smolnym drewnieku.

Tu są nasze krzesła cztery dla gości Których przyjmujemy chlebem i solą. Różą ścietą z obrazu.

Tutaj czytanie wierszy. Szum morza w ścianach. Za oknem biegają baranki śniegu. Z blaszanego nieba odczytuje gwiazdy Dym z naszego grudniowego komina.



# ŚLADY ARMII ZOPIRIONA

Na polach moldawskiej wsi Olesnizy, w odległości 20 kilometrów od limanu Dniestru przypadkowo odkryto unikalny skarb, zawierający sześć starych greckich hełmów, lichtarz, brązową płaskorzeźbę głowy bogini Ateny i szereg innych przedmiotów z brązu.

Wiele stuleci upłynęło od czasów, kiedy na brzegach Dniestru zakopano te przedmioty. Po chodzą one z okresu od VI wieku (lichtarz) do drugiej połowy IV wieku przed naszą erą (hełmy typu trackiego). W tym też czasie prawdopodobnie został zakopany cały skarb. Starożytni autorzy opowiadają, że około lat 331-330 przed naszą erą namiestnik Aleksandra Macedońskiego Zopirion z 30-tysięczną armią oblegał Oliwię. Nie mogąc zdobyć jej do jesieni, musiał się wycofać; w czasie odwrotu armia została rozbita przez Skitów i Gotów. Bardzo możliwe więc, że skarb znad Dniestru stanowi jedyny ślad po armii Zopiriona.

**A**ngielska wyprawa naukowa w Himalaje doniosła o przedziwnym spotkaniu. Na wysokości 5.000 m natrafiono na Hindusa, który pielgrzymkę religijną odbywał boso i bez ciepłej odzieży, sypiał w śniegu, a odżywił się cukrem i odłamkami lodu. Na tej wysokości panował 30-stopniowy mróz. Pielgrzymka zbadał lekarze. Zaskoczenie było całkowite — Hindus cieszył się świetnym zdrowiem, nie znaleziono też najmniejszych śladów odmrożeń.

PRZYSTĘPUJĄC DO PISANIA REPORTAŻU NA TEMATY TAK OGÓLNE AUTOR MA DO WYBORU DWIE DROGI: POSŁUŻYĆ SIĘ DANymi STATYSTYCZNYMI LUB OPISAĆ WYBRANE PRZEZ SIEBIE „REPREZENTATYWNE” SYTUACJE. METODA DRUGA, CHOĆ MNIEJ DOKŁADNA JEST CZĘŚCIEJ UŻYWANA ZE WZGLĘDU NA SWOBODĘ WYBORU SYTUACJI NAJZABAWNIEJSZEJ, CZY NAJCIĘKAWIEJSZEJ DLA AUTORA. A WIĘC REPORTAŻ TYP „2”. Z GÓRY WIĘC ZASTRZEŻAM — SYTUACJE PRZEDSTAWIONE SĄ AUTENTYCZNE I LUDZIE PRAWDZIWY, NIEMNIEJ PROSZĘ POTRĄKOWAĆ JE JAKO OBRAZKI WYJĘTE Z OGROMNEJ MOZAIKI O MILIONACH FRAGMENTÓW.

Państwo Z. są przedstawicielami warstwy średniej. Stary samochód, stare mieszkanie, to znamienne oznaki. Urlop zawsze spędzają o tej samej porze roku; przedsiębiorca zatrudniającego pana Z. zamyka zakład na dwa tygodnie sierpnia i wszyscy pracownicy jednocześnie jadą na urlopy. Nie, to nie jest prawda. Uzyskanie urlopu nie oznacza, że się go wykorzystuje. Najczęściej spędza się go w domu, przeprowadzając remont, malowanie, poprawki, dobudówki. Czasami bierze się okresowe zatrudnienie. Państwo Z., jak dowiedziałem się od wspólnych znajomych, są wyjątkowymi dziwakami, tak nierozsądnie tracąc czas i pieniądze na jazdy turystyczne.

Z pewnością zupełnie inaczej by ich traktowano, gdyby zamiast do Meksyku, Kanady, czy też wręcz po rozmaitych zakątkach USA, jeździł dłużej do Europy. Europa dla pruderyjnej Ameryki traciłaby występek, więcej, degeneracja, brzmiałby nieomal jak owoc zakazany. Dla dużej części Amerykanów to wciąż kraj rodzinny, to kolebka rodu, kultury... A więc jeździć się do Europy. Jedzie kto może, kogo stać. Wyjazd taki to minimum około 2000 dolarów na osobę, a więc lata oszczędzania, wydatek, który pokrywają ludzie zdecydowanie starszy — już nie oszczędzający, albo zupełnie młodzi, lekkomyślni i do oszczędzania pieniędzy rodziców nieskorzy. Jak przeczytałem w „Los Angeles Times” w 1961 r. amerykańscy turyści zostawili w Europie 200 milionów dolarów, uszczerbek, który w minimalnym zaledwie procentie zrekompensowali nieliczni turyści europejscy. W latach powojennych powstało szereg organizacji, fundacji, grup młodzieżowych, które stawiają sobie za cel organizowanie wyjazdów młodzieży za granicę USA, a szczególnie do Europy.

**W**akacje za oceanem

Ludzie zamożniejsi najczęściej zamieszkują w prywatnych hotelach i pensjonatach.

W Salt Lake City poznałem bardzo miłych państwa Z. Oboje pochodzili z Polski, byli bezdzietni, za parę lat emerytura... Oboje pracowali; on jako kreślarz — projektant, ona jako sekretarka. Dopiero co wrócili z wakacji. Spędzili je w Meksyku. Byli nim oczarowani; mówili: — Nie znamy hiszpańskiego, więc początkowo próbowałem się porozumiewać wszelkimi innymi językami: angielskim, francuskim, niemieckim. Ba, nawet łaciną. Nic z tego! W ostatecznej rozpaczy spróbowałem po polsku i czy uwierzył pan, chwycił! Od tej pory używaliśmy wyłącznie polskiego, plus gesty.

(Dalszy ciąg na str. 4)

**B**ylem zaproszony na wieczór do kolegi. Mieszkał w „dobrej” dzielnicy Los Angeles z żoną i trójką dzieci. Zbliżała się połowa sierpnia i z nią czas największych upałów w Kalifornii. Kim był doktorem chemii i pracował w kilku instytucjach. Jego dochody szacowano (ulubiony temat rozmów przy kawie) na ok. 12.000 dolarów rocznie. W trakcie wieczoru rozmowa zesza właśnie na temat wakacji.

— Za dwa dni jedziemy do Kings Canyon. „Trayler” zaparkujemy na camping i przez dwa tygodnie będziemy mogli pomieszkować z dala od Los. Dzieci jeszcze nie widziały wielkich sekwoi. Odwiedź nas w czasie weekendu.

Skorzystałem z zaproszenia, gdyż sam również jeszcze nie zdążyłem wcześniej się tam wybrać. Z wielkim trudem przez kwatery kierownictwa Parku Narodowego udało mi się ich w końcu odszukać. Kimowie swój trejler, czyli przyczepę mieszkalną, usadowili w tzw. obozie krótkiego parkowania, gdyż nie było miejsca na parkingu dwutygodniowym. Na skutek tego co trzy dni musieli przesiadać się z miejsca na miejsce.

Parki narodowe nie posiadają tak luksusowych parkingów jak „Traylers parks”, które stanowią wciąż rozrastające się ruchome „miasta” na peryferiach miast USA. Każde miejsce posiada swój własny murewany piec do palenia przywożonymi brykietkami prasowanego węgla. Piec jest nieodizolowany — bez befsztyka pieczonego na ogniu, tzw. barbecue, obozowanie nie byłoby ważne. Wodę nosiło się ze wspólnego kranu o około 200 m. Zdobycie każdego wiadra wody stanowiło wyprawę połączoną z ryzykiem kalestwa, ba, nawet śmierci — przemykanie wąskimi drózkami, którymi w kłębach kurzu przelatwały samochody, próbe wy-

magającą silnych nerwów. Ten rodzaj wakacji, o ile się mogłem zorientować, jest w Kalifornii dość popularny. W większości przypadków kierownictwo Parku Narodowego buduje drożki dojazdowe, piece, stoły, ławy, doprowadza wodę, rzadziej światło. Z reguły nie można miejsca rezerwować, ani zatrzymać się dłużej, niż dwa tygodnie, z reguły nie ma drzewa na opał ani wody czy prądu, doprowadzonych do poszczególnych stanowisk parkowania.

Magająca silnych nerwów. Ten rodzaj wakacji, o ile się mogłem zorientować, jest w Kalifornii dość popularny. W większości przypadków kierownictwo Parku Narodowego buduje drożki dojazdowe, piece, stoły, ławy, doprowadza wodę, rzadziej światło. Z reguły nie można miejsca rezerwować, ani zatrzymać się dłużej, niż dwa tygodnie, z reguły nie ma drzewa na opał ani wody czy prądu, doprowadzonych do poszczególnych stanowisk parkowania.



# „Lex Degrelle” w Belgii?

Przez dwadzieścia lat nie udało się żadnemu z kolejnych rządów belgijskich ściągnąć do kraju zdrajcę narodu, zbrodniarza wojennego Leona Degrelle'a, by wymierzyć mu sprawiedliwość. Obecnie zaś opinia publiczna Belgii zaszkokowała wiadomością, że Degrelle nie tylko w końcu chce dobrowolnie powrócić do kraju, ale nawet — jak to oświadczył na konferencji prasowej — w przyszłym roku ma zamiar wystawić swą kandydaturę na posła do parlamentu!

Przed wojną Leon Degrelle był przywódcą tzw. „rexi-słów” — faszystowskiej partii Belgii. Nie cieszyła się ona popularnością, ani nie miała zbyt wielkich wpływów w społeczeństwie, skoro w ostatnich, przed wojną, wyborach do parlamentu „rexiści” zdołali zgromadzić zaledwie 8 proc. głosów wyborców.

Po zbrojnej napaści Hitlera na Belgię, Degrelle poszedł na jawną współpracę z okupantem. Członkowie jego organizacji, rekrutujący się głównie z mętów społecznych, współdziałali z Gestapo w ściganiu i przesładowaniu patriotów. Po wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim Degrelle ogłosił ochoczość zaciągnięcia do służby w „krucjaty przeciw międzynarodowemu żydostwu i komunizmowi”. Wkrótce też zorganizował niewielki, bo liczący około 2 tys. ludzi, oddział wojskowy pod nazwą SS-Legion „Wallonien”.

Legion walczył na froncie wschodnim, gdzie już w pierwszych dniach dostał potężne ciosy i wkrótce został niemal doszczętnie rozbity, ale Hitler za „zasługi” wobec III Rzeszy mianował Degrelle'a SS-Obersturmbannführerem i odznaczył go Żelaznym Krzyżem i Krzyżem Rycerskim.

Po wojnie zbrodniarz zbiegł do Hiszpanii, gdzie żyje dotąd spokojnie pod nazwiskiem Leon José de Ramirez Reina. W kraju skazano go zaocznie na karę śmierci, pozbawiono dożywotnio wszelkich praw, a także obywatelstwa. Niestety, wszystkie noty o ekstradycji Franco konsekwentnie odrzucał. Swego czasu nawet rząd belgijski zarządził w tym celu dyplomatyczne z Hiszpanią. Franco i to przeżył...

Obecnie Degrelle — jako się rzekło — chce dobrowolnie wrócić do kraju, a wraz z nim prawdopodobnie 1700 belgijskich kolaborantów, po dobie jak „wódcz” zaoceanie skazanych, którzy uwilili sobie wygodne i bezpieczne gniazda w Hiszpanii, w krajach Ameryki Południowej i w NRF. Najbardziej niebezpieczny zaś w tej historii jest fakt, że ani Degrelle'a, ani jego współpracowników władze belgijskie nie będą mogły nawet tknąć palcem. Przyczyna tego jest prosta. Usta wodawstwo belgijskie przewiduje, że prawomocny wy-

chce więc przedłożyć parlamentowi projekt ustawy, nazwany roboczo „lex Degrelle”, według którego zbrodnie wojenne nie będą w Belgii podlegały przedawnieniu.

Byłby to zatem pierwszy w krajach zachodnich wypadek wyłączenia przestępstw, popełnionych przez zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich z przepisów o przedawnieniu. Oczywiście pod warunkiem, że parlament belgijski ustawę tę uchwali.

Belgijski minister spraw wewnętrznych Artur Gilson

Oprac. J. BIN.

## Kącik językowy Kłopotliwe nazwiska (1)

P. Zb. Nowak, cytując tytuł wiadomości prasowej „Ciepła mistrzynią plotkó 10,8” pyta: „Dlaczego Ciepła? Czy dlatego, że maż p. Teresy Wieczorkówny nazywa się Olgierd Ciepły? Jestem zdania, że wzorowanie się w tym wypadku na zasadzie stosowanej do nazwisk z końcówką „ski” i „cki” nie jest słuszne. Tak się złożyło, że mamy kilku znanych sportowców o nazwiskach z końcówką „y” (Ciepły, Zimny, Ważny, Skromny). Ale wszystkie one kojarzą się z jakimś ogniem, znanym zjawiskiem czy pojęciem (ciepły, zimny, ważny, skromny). I tu, moim zdaniem, leży przyczyna deformowania tych nazwisk w odniesieniu do kobiet. Bo weźmy inne nazwiska tego typu, jak Batory, które nie kojarzą się z żadnym pojęciem czy zjawiskiem... Czy komu przyjdzie do głowy żonę Batorego Annę, z domu Jagiellonkę (czy Jagielno) nazwać Anna Batorka?”

Zimny wiatr i zimna woda, ciepły deszcz i ciepła sukna — przymiotniki oznaczają tu oczywiście cechy przedmiotów i zjawisk. Ale nazwiska Zimny i Zimna, Ciepły i Ciepła nie oznaczają cech noszących je ludzi, choć brzmią tak samo, nie są więc właściwymi przymiotnikami. Jak wszystkie inne nazwiska służą tylko do odróżnienia swych nosicieli od innych członków ludzkiej społeczności. Jak wszystkie inne pełnią funkcję społeczną. Zimny i zimny, Ciepły i ciepły — to dwa różne znaczeniowo wyrazy, tak jak np. zamek do drzwi i zamek — budowla.

Wiele wprawdzie nazwisk typu Biały, Czarny, Słaby wywodzi się z dawnych przezwisk i kiedyś łączyło się z cechami usposobienia czy wyglądem noszących je ludzi, potem jednak, gdy po ojcach dziedziczyli je synowie, zyskały właściwości nazwiska. Utworzenie formy żeńskiej od tego rodzaju nazwiska było kłopotliwe, ale zgodnie z panującym zwyczajem trzeba ją było utworzyć. Najprostszy sposób wybrnięcia z sytuacji podsunęła forma żeńska przymiotnika oznaczającego cechę, tak jak niegdyś forma męska dopomogła w nadaniu przezwiska. Stąd powstało rzeczywiste pewne zniekształcenie nazwiska (Ciepły i Ciepła to przecież jak gdyby dwa nazwiska różne). Jak więc powinniśmy się ustosunkować do nazwisk omawianego typu, noszonych przez kobiety?

(Dokończenie nastąpi)

H. BODALSKA

Czytelników, którzy zainteresowali się tematem, proszę o przechowanie pierwszego odcinka do chwili ukazania się drugiego.

Za list dziękuję „Obywatelowi Łodzi”.

\* Nazwisko Batorka nie jest tego typu co nazwisko Ciepły. Zbieg okoliczności zrzucił, że niektóre nazwiska pochodzenia cudzoziemskiego, noszone dziś przez Polaków, mają końcówkę — y, tak jak polskie nazwiska w rodzaju Ciepły. Ale właśnie jako nazwiska o niepolskim rodowodzie, podlegają innym prawom. Dlatego forma „Batorka” niemożliwa.

# Z beletrystyki przekładowej

Wielka obfitość polskiej i obcej literatury „obozowej” i martyrologicznej, związanej z okresem faszystowskiego najeźdu na liczne kraje Europy, sprawiła, że nie — jak by się wydawało — w tym zakresie nie zdoła już nas dziś zadziwić ani przejąć do głębi. A jednak — są książki szczególne i wyjątkowe, które bronią nas przed zobojętnieniem. Należy do nich bezspornie książka piszącego po francusku emigranta hiszpańskiego — Jorge Sempruna — „Wielka podróż” (1), wyróżniona w 1963 r. międzynarodową nagrodą (za utwory debiutanckie) „Formentor”.

Schemat fabularny tej wstrząsającej książki nie jest skomplikowany: Semprun, jako członek francuskiego ruchu oporu, został w 1943 r. aresztowany i wraz z wieloma innymi więźniami wysłany do obozu śmierci w Buchenwaldzie. Koszmarna podróż trwała 4 dni i pięć nocy; odbywała się w grudniu, bez jedzenia, bez picia, bosy i po 120 ludzi stłoczonych w każdym wagonie towarowym, co uniemożliwiało zajęcie choćby pozycji siedzącej. Ale „Wielka podróż” nie jest tylko relacją z tego straszliwego „transportu”. Semprun zaczął pisać swą niesymfoniczną książkę dopiero w szesnasty lat po tamtej golgocie — i to pozwoliło mu rozszerzyć znakomicie treść książki przez włączenie do niej elementów wspomnianych z lat poprzedzających aresztowanie, jako też przez zobrazowanie tego, co nadawało pewne charakterystyczne piętno okresowi bezpośrednio powojennemu. Głęboki humanizm i dojrzała refleksja cechują książkę Sempruna, która jest niepowodziem dokumentem literackim czasów minionych, lecz wciąż żywo tkwiącym w ludzkiej pamięci.

o których mowa w powieści, ofiarny czyn syna powoduje niezamierzoną śmierć starego Ferro.

Akcja powieści toczy się w oryginalnych (choć może nieco monotonicznych) dekoracjach: przy budowie trudnej górskiej szosy pracuje kilkunastu robotników, a wśród nich stary i młody Ferro; jest późna jesień, wśród porywów zalegają cego nieustannie wichru, w potokach ulewnej deszczu

rozgrywa się dramat niezawinionego ojcostwa. Młody autor, debiutując „Niemym”, zaprezentował poważne ambicje pisarskie, dociekliwość psychologiczną i talent godny uwagi.

B. D. 1) Jorge Semprun, „Wielka podróż”. Przełożyła Krystyna Dolatowska, PIW, str. 252, cena 15 zł. 2) Otto F. Walter, „Niemym”. Przełożyła Edda Wertel, PIW, str. 232, cena 15 zł.

## Wakacje nad oceanem

(Dokończenie ze str. 3)

Niedawno już po powrocie do kraju otrzymałem list, zaczynający się: „Jestem przyjaciółką, przyjaciółki, kolegi pana znajomego z Los Angeles...”, tu nazwisko mego przyjaciela, parę zdań konwencjonalnych i wreszcie „SPAM organizuje wyjazd do Polski grupy 10 studentów stanu Minnesota (załączam powieloną informację o organizacji). Chciałabym przez dwa miesiące pobytu w Polsce poznać jak najwięcej żłobków i przedszkoli, o których mam napisać po powrocie pracę. Czy może mi pan w tym dopomóc?”

Załączona informacja o Student Project for Amity Among Nations (Studencka Myśl dla Przyjaźni między Narodami) była pisana do brną polszczyzną, przez opiekuna grupy, pana Giermskiego. Oto kilka informacji

uzyskanych stamtąd: Organizacja została założona w 1947 r. i obecnie obejmuje 10 uczelni stanu. Studenci przygotowują się przez rok pod kierunkiem opiekuna, studiując historię, literaturę, język itd. wybranego kraju, w którym następnie spędzają minimum dwa miesiące, pracując nad obranym szczegółowym tematem. Konkretnie w tym roku tematami są: „Luteranizm w Polsce”, „Sposoby nauczania języków obcych”, „Przedświata i żłobki w Polsce”, „Polska wiesz po II wojnie światowej” itd. Tematy szczegółowe związane są z kierunkiem studiów uniwersyteckich. Połowę kosztów wyjazdu pokrywa organizacja, dzięki czemu, studenci partycypujący w jej działalności muszą być wybierani i poddawani egzaminom kwalifikacyjnym.

A więc można i tak.

## Harlem

(Dokończenie ze str. 3)

rzy zaś narkomani przyjmują około 12 porcji dziennie. Narkomani potrzebują pieniędzy. Popelniają więc od 60 do 70 proc. przestępstw w Harlemie.

Policeja w Harlemie nie potrafiła zmusić do szanowania wszystkich praw. Właśnie w Harlemie nielegalne np. gry są tak rozpowszechnione, że niektórzy policjanci uważają je za konieczne dla utrzymania „ekonomicznej równowagi” dzielnic.

Lekarze w Harlemie na ogół nie uprawiają prawdziwej medycyny. W większości wypadków nie ma mowy o wezwaniu lekarza w nocy. Matki ciężko chorych dzieci muszą je zanosić na rękach, nawet w mroźne zimowe noce, do odległych klinik. Lekarze biali boją się w nocy podstępów poszukujących morfiny narkomanów.

Trzydzięci lat temu, u-

dający się do Harlemu biali znajdował tam pewien luksus stworzony wyłącznie dla niego. W czasie prohibicji, a nawet i potem miał własne nocne lokale, gdzie czarni muzycy grali tylko dla białej publiczności. Lokale zamknięto, ale białych traktowano jeszcze z szacunkiem.

Po drugiej wojnie światowej zmieniło się wiele rzeczy. Przede wszystkim jednak postawa mieszkańców Harlemu wobec białych. Bo białych można naśladować, krytykować, wysmiewać, oszukiwać, kochać, nienawidzić, okłamywać, ale równocześnie zawsze nie mieć do nich zaufania.

W Harlemie możesz przebywać miesiącami, chodzić po ulicach, parkach, siedzieć w barach... aż do dnia, w którym któryś z Murzynów zapomni o białości twojej skóry i szczerze zechce z tobą porozmawiać...”

(p)

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”



— Jak zwykle, wyładowana informacjami — uśmiechnął się John. — O, ale oto i Charlie! — Chan podszedł szybko do biurka, a za nim drugi policjant, również po cywilnemu. — Automobili zachowywał się szlachetnie — oświadczył — z lubością wchłaniał w siebie nocne powietrze. — Następnie skinął w stronę swego towarzysza. — Pozwalam sobie przedstawić pana Spencera. Jak wygląda sytuacja? Pokornie proszę mówić krótko. — John Quincy poinformował go, że Kachla czeka na łanai i że trzyma pod pachą jakiś podejrzany wyglądający pakiet. Chan skinął głową. — Proszę łaskawie powiedzieć Kachli — rzekł do Carloty — że pan Brade już przyjechał i chce się z nim tutaj zobaczyć. Nie, nie — dodał, widząc, że dziewczyna zahałała się — karygodnie zapomniałem o delikatności. To nieładnie, że skłaniam ślamę do wypowiadania kłamstw przez jej rubinowe usta. Pokornie proszę mi to wybaczyć. Jednym słowem, niech pan sprowadzi go tu pod pierwszym lepszym pretekstem. — Dziewczyna uśmiechnęła się i wyszła. — Panie Spencer! — powiedział Chan. — Jestem tak śmiały, że chcę zaproponować, żeby pan przepisał tego Hawajczyka. Moje błędzenie na oślep wśród nieporównanych gąszczu angielskiego języka, często nie potrafił przeniknąć do tutejszych czaszek. — Spencer kiwnął głową i skierował się do bocznych drzwi: stanął tak, że nie mógł go dostrzec nikt wchodzący. Po chwili ukazał się Kachla, a za nim Carlotą. Hawajczyk siedział szybko, ale na widok Chana zatrzymał się i po jego twarzy przemknął wyraz strachu. Jeszcze bardziej się wystraszył, gdy Spencer chwycił go za ramię.

— Chodź tu! — powiedział detektyw. — Chcieliśmy z tobą porozmawiać. — I zaprowadził chłopca w odległy róg hallu, a Chan i John poszli za nimi. — Siadaj tu, a ja to od ciebie wezmę — ciągnął detektyw biorąc od chłopca ciężki pakiet. Zdawało się przez chwilę, że Hawajczyk chce protestować, zrezygnował jednak z tego. Spencer położył pakunek na stole i stanął przed Kachlą. — Chciałeś się widzieć z panem Brade? — zapytał groźnym tonem. — Tak. — Po co? — Prywatna sprawa. — Ostrzegam cię, że jesteś w złej sytuacji. Namyśli się lepiej i gadaj! — Nie. — All right. Pogadamy jeszcze na ten temat. Co masz w tym pakunku? — Oczy chłopca spoczęły na pakunku, ale milczał. — Chan wyjął z kieszeni szczyryk. — Łatwo sprawdzić — powiedział. Przeciął sznurek i odwinął kilka warstw papieru gazetowego. John Quincy przysunął się, jak mógł najbliżej. Czuł, że za chwilę nastąpi jakieś ważne odkrycie. — Wreszcie zniknęła ostatnia warstwa papieru. Ujrzył szkatułkę z drzewa ohia, owiniętą miedzianym drutem, a na niej inicjały T. M. B. — Otworzymy ją — powiedział Chan. — Nie, bardzo mocno zamknięta. Wiamięmy się do niej na posterunku policyjnym, dokąd pan, ja i ten milczący Hawajczyk teraz pospieszymy. Panie Spencer, pan zostanie na miejscu. Gdyby się zjawił pan Brade, zna pan swój obowiązek. — Tak jest — odpowiedział Spencer. — Panie Kachla, niech mi pan zrobi za-

szczyt i towarzyszy nam — ciągnął dalej Chan. — Zawróćli w kierunku drzwi. W tym momencie do Johna Quincy podeszła Carlotą Egan i zapytała: — Czy mogłabym z panem chwilę pomówić? — Ależ oczywiście — odpowiedział i podszedł z nią do biurka. — Przed chwilą wyszłam na werandę — zaczęła mówić prawie bez tchu. — Ktoś przycupnął w ogrodzie pod oknem, w tym miejscu, gdzie rozmawialiście. Kiedy podeszłam bliżej, zobaczyłam, że to... pan Saladine! — Ach tak! — powiedział John Quincy. — Lepiej będzie dla pana Saladine'a, jeśli przestanie zajmować się tego rodzaju sprawami, bo może narobić sobie kłopotu. — Czy powiemy o tym Chanowi? — Jeszcze nie teraz. Najpierw zbadamy to oboje. Chan ma inne sprawy na głowie. A nie możemy przecież tracić naszych gości, o ile nie będzie tego wymagała konieczność. — Zupełnie słusznie — uśmiechnęła się. — Cieszy mnie bardzo, że pan tak bierze do serca interesy naszego hotelu. — John chciał coś jeszcze powiedzieć, ale przerwał mu Chan, mówiąc: — Pokornie błagam o przebaczenie, ale musimy się spieszyć. Kapitan Hallet będzie wniebowzięty, jak zobaczy tego Kachla, nie mówiąc już o sarkiznie. — W drzwiach Kachla podszedł do Johna Quincy i ten ostatni był zaskoczony wyrazem nienawiści, jaki zobaczył w chmurnych oczach chłopca. — To pan wszystkiemu winien! — mrucnął pod nosem Hawajczyk — Nie zapomnę panu tego.

(51) Dłaszcz ciaz nastani



# Spółeczeństwo Łodzi i województwa składa kondolencje

Wczoraj rano w Prez. RN m. Łodzi i WRN rozpoczęło się składanie podpisów w księgi kondolencyjnych.

W sali Prezydium RN m. Łodzi na ręce wiceprzewodniczących Prez. RN — J. Lorenasa, B. Wasowicza i E. Wróblewskiego jako pierwsi złożyli kondolencje, dokonując jednocześnie wpisów do księgi kondolencyjnej, członkowie egzekutywy KL PZPR z sekretarzami KL — T. Głabskim i St. Józwiakiem, kierownicy wydziałów KL PZPR, sekretarze komitetów dzielnicowych PZPR, przedstawiciele MK ZSL i MK SD, LK FJN, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych. Przez cały dzień przybywali liczni mieszkańcy na-

szego miasta i delegacje zakładów pracy, dokonując wpisów do księgi kondolencyjnej.

Również w sali Prez. WRN wyłożono od rana księgę kondolencyjną. Jako pierwsi dokonali wpisów członkowie Prez. WK FJN z przewodniczącym R. Świątkowskim, składając jednocześnie kondolencje na ręce wiceprzewodniczącego Prez. WRN, E. Majka. Następnie złożyli swe podpisy w księgę przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele władz i mieszkańców poszczególnych powiatów woj. łódzkiego. Dziś rano złożyła kondolencje w Prez. WRN członkowie egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem St. Jędryszczakiem na czele.



Kondolencje do księgi wpisuje delegacja Woj. Zarządu LK. Podpis skła da Wanda Wilkanowska, w głębi wiceprzewodniczący Prezydium WRN Edward Majek.

Przedstawiciele społeczeństwa Łodzi wpisują się do księgi kondolencyjnej. Podpis składa sekretarz Komitetu Łódzkiego partii Stanisław Józwiak.



## WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Miłczyjane 07
- Pogot. Ratunkowe 09
- Straż Pożarna 06
- Kom. MO m. Łodzi 238-22
- Inform. kolejowa 681-11
- Inform. telefoniczna 03

## TEATRY

**TEATR 7.15** (Traugutta 1) nieczynny 9, 10 i 11 VIII. Bilety zakupione na 8, VIII, ważne są na 18, VII, na 9, VIII, — na 19, VIII, na 10, VIII, — na 20, VIII, na 11, VIII, — na 22, VIII.

## WYSTAWY

**GALERIA 20** (Piotrków ska 282). Wystawa malarstwa i sztuki użytkowej czynna godz. 10-18 z wyjątkiem niedziel.

**PALMIARNIA — E. 10-18** 10. 8. nieczynna

**ZOO** (ul. Konstantynow ska 6-10) czynne od godz. 9-19.

## MUZEA

**MUZEUM HISTORII RU CHU REWOLUCYJNEGO** (Gdańska 13) (tel. 364-42) nieczynne. Zgłoszone wycieczki będą przyjmowane w godz. 9-14

**MUZEUM WŁOKNIENICTWA** (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zborach muzeum”, „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego” — czynne godz. 11-16 10. 8. jak wyżej

## KINA

**POLONIA** „Czarny świr” (NRF) od lat 16; dod. „Dziś i jutro” (pol.) g. 15, 17, 30, 20 10. 8. jak wyżej

**WISLA** „Wojna trwa” od lat 18 (wl.); dod. „Niechaj na wsi” (pol.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 10. 8. jak wyżej

**WOLNOŚĆ** „Winda towa rowa” (fr.) od lat 16 godz. 16, 18, 20 10. 8. jak wyżej

**WŁÓKNIARZ** „Macaria” (meks.) od lat 16 godz. 15, 17, 30, 20 10. 8. jak wyżej

**ZACHETA** „Smierć Tazana” (czeski) od lat 12; dod. „Malarze z Montmartre” (fr.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 10. 8. jak wyżej

**ADRIA** (Piotrkowska 150) „Płotka z ulicy Barokiej” (pol.) od lat 12 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 10. 8. jak wyżej

**BKM** (Nawrot 27) „Pechowic na prerii”

# CO? GDZIE? KIEDY?

(USA) od lat 12 g. 17, 19 10. 8. jak wyżej

**DWORCOWE** (Dw. Kalliski) „Chwila wspomnień 1-1944/1945”, „Cień czasu” godz. 10, 11, 12, 15, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 10. 8. jak wyżej

**HALKA** (Krawiecka 3-5) „Ziemia aniołów” od lat 16 (weg.) godz. 16, 18, 20 10. 8. jak wyżej

**LDK** (Traugutta nr 18) „Ślady przysięgi” (fr.) od lat 16 godz. 15, 17, 30, 20 10. 8. jak wyżej

**MEWA** (Rzgowska nr 94) „Kieszonkowie” (fr.) od lat 16 godz. 16, 18, 20 10. 8. jak wyżej

**I MAJA** (Kilińskiego 178) „Klimaty” (panorama) od lat 18 (fr.) godz. 15, 17, 30, 20 10. 8. jak wyżej

**MŁODA GWARDIA** (Zielona 2) „Bracia” od lat 12 (czeski); dod. „W starym dworze” (pol.) godz. 10, 12; „Atak w mgłę” (panorama) od lat 15 (NRF); dod. „W minucie pamięci” (pol.) godz. 14, 16, 18, 20 10. 8. jak wyżej

**MUZA** (Pabianicka 173) „Złoto trzech prawd” (fr.-wl.) od lat 16; dod. „Collegium Maius” (pol.) godz. 16, 18, 20 10. 8. jak wyżej

**PIONIER** (Franciszkańska 31) „Złoty człowiek” (panorama) od lat 12 (weg.); dod. „Nad Tatrami” (pol.) godz. 15, 30, 17, 45; „Wojna” (panorama) od lat 16 (lug.); dod. „Aleksander Zelwerowicz” (pol.) godz. 20 10. 8. jak wyżej

**POKOJ** (Kazimierza 6) „Naganiacz” (panorama) (pol.) od lat 16; dod. „Dzieci z rampy” (pol.) godz. 16, 18, 20 10. 8. jak wyżej

**POLESIE** (Fornalskiej 37) „Zabawa na 102” (ang.) od lat 12 g. 15, 17, 19; 10. 8. „Smierć nazywa się Engelchen” (czeski) od lat 15 godz. 17, 19 10. 8. jak wyżej

**ROMA** (Rzgowska nr 84) „Straż przyboczna” (panorama) od lat 16 (jap.) g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20; 10. 8. jak wyżej

**SOJUSZ** (Płatowcowa 6) „Krzyk strachu” od lat 16 (ang.); dod. „Z Mont-

# ★ Akademie żałobne ★ Flagi spowite kirem Łódź i województwo w żałobie

Lotem błyskawicy dotarła do mieszkańców Łodzi i województwa smutna wieść o zgonie wielkiego syna narodu polskiego — przewodniczącego Rady Państwa **ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO**. Łódź, wszystkie miasta, miasteczka, osiedla i wsie przywdziały żałobę. Na gmachach urzędowych, szkołach, budynkach zakładów pracy, na domach mieszkalnych zawisły flagi narodowe, spowite kirem. Na widok publiczny wystawiono portrety Zmarłego. Zapanowała atmosfera powagi i smutku.

W Łodzi w zakładach pracy i instytucjach spontanicznie zorganizowano krótkie żałobne akademie, podczas których żalogi uchwaliły teksty depesz kondolencyjnych, wystanych do wdowy Stanisławy Zawadzkiej, do Komitetu Centralnego Partii, Rady Państwa z wyrazami głębokiego smutku i bólu po tej niepowetowanej stracie.

Wczoraj uczestniczyliśmy w żałobnych akademiach, które odbyły się w większych łódzkich zakładach pracy: m. in. w ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. I Maja, i ZPB im. Marchewskiego. W tych ostatnich akademii miała szczególnie charakter. Aleksander Zawadzki kilkakrotnie był gościem żalogi zakładów, był tu znany, ceniony i lubiany. Podczas ostatniego pobytu w

październiku 1960 roku Aleksander Zawadzki dokonał wmurowania aktu erekcyjnego pod pomnik Juliana Marchewskiego na Starym Cynku.

W województwie łódzkim pierwsi uczcili to smutne wydarzenie minutą ciszy robotnicy Pabianic, którzy dowiedzieli się o śmierci przewodniczącego Rady Państwa podczas obrad KSR w PZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 roku.

W sobotę, o godz. 11, w tych wielkich zakładach bawelińskich odbyły się oddzielne zebrania żalogi powołanej z inicjatywy, poświęcone życiu i działalności A. Zawadzkiego. W imieniu całej żalogi wystosowana została depesza kondolencyjna do Komitetu Centralnego Partii. W poniedziałek przedstawiciele kierownictwa zakładów udadzą się do Warszawy by przy trumnie złożyć ostatni hołd Zmarłemu.

Krótkie akademie żałobne odbyły się również we wszystkich pozostałych pabianickich zakładach pracy.



Na zdjęciu: Przechodnie zatrzymywali się przed Zakładami Przemysłu Bawelnianego im. J. Marchewskiego, by raz jeszcze obejrzyć portret Zmarłego. Z żaloga tych zakładów łączyła go serdeczna więź. Był tu dwukrotnie. Ostatni raz w październiku 1960 r., kiedy to wmurował akt erekcyjny pod pomnik Juliana Marchewskiego.

Depesze do Rady Państwa i Stanisławy Zawadzkiej wysłały też, podczas spotkań żałobnych żalogi tomaszowskich zakładów pracy.

W powiecie piotrkowskim apele żałobne odbyły się na wszystkich koloniach i obwodach. W poniedziałek w Fabryce Maszyn Górniczych w Hucie „Kara” oraz w piotrkowskich zakładach bawelińskich odbęda się akademie żałobne. Depesze z kondolencjami wysłały do KC PZPR poszczególne gromadzkie rady

narodowe powiatu piotrkowskiego.

Pamięć Aleksandra Zawadzkiego uczcili w czasie spotkań pracownicy huty szkła w Bełchowie w pow. łowickim, żalogi WZMot. i Spółdzielni im. W. Bytomskiej w Głownie, zakładów przemysłowych oraz wezła kolejowego PKP w Kutnie, w sieradzkiej „Sirze”, w Łasku, w Żuńskiej Woli i w innych miejscowościach województwa łódzkiego.

(jp, mk, jkr)

## Sędzia i prokurator przy NTU 303-04



sędzia Leon Gruszka



prok. Zbigniew Błotnicki

**DEKRET O AMNESTII WZBUDZIŁ WIELKIE ZAINTERESOWANIE. W UBIEGŁY CZWARTEK PRZY NASZYM TELEFONIE USŁUGOWYM ZASIEDLI DWAJ NAJBARDZIEJ W TEJ SPRAWIE KOMPETENTNI PRZEDSTAWICIELE ŁÓDZKIEGO SĄDOWNICTWA I APARATU ŚCIGANIA: KIEROWNIK WYDZIAŁU PENITENCJARNEGO SĄDU WOJEWÓDZKIEGO DLA M. ŁODZI — SĘDZIA LEON GRUSZKA I WICEPROKURATOR PROKURATURY WOJ. DLA M. ŁODZI — PROKURATOR ZBIGNIEW BŁOTNICKI, BY ODPOWIEDZIEĆ NA PYTANIA CZYTELNIKÓW ZWIĄZANE Z REALIZACJĄ TEGO DEKRETU.**

W ciągu 90 minut zanotowaliśmy 23 pytania. Mniej więcej w połowie spotkania z czytelnikami, którzy z rozmówców zablockował nasz numer 303-04, co spowodowało przerwę w połączeniach na czas ok. 15 minut za co przepraszamy. A oto ciekawsze pytania i odpowiedzi:

— Słucham, Błotnicki... mój mąż za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym skazany został na 6 miesięcy aresztu, równocześnie na dwa lata pozbawio no go prawa prowadzenia pojazdu. Karę aresztu odbył, czy amnestia przywróci mu możliwość ubiegania się o prawo jazdy?

— Nie, amnestia nie obejmuje przywracania praw jazdy.

— Sędzia Gruszka, słucham... Kuzynka została skazana na 1 rok więzienia. Sprawa jest obecnie rozpatrywana przez sąd drugiej instancji. Czy amnestia ją obejmie?

— Powinna już otrzymać odpis postanowienia o zastosowaniu amnestii. Jeśli jednak sprawa jest w II instancji, zostanie merytorycznie rozpatrzona, a dopiero potem zastosowana będzie amnestia.

— Pani sędzio, mój mąż został skazany na 2 lata więzienia za manko w wysokości ponad 100 tys. zł. Czy obejmie go amnestia? — Będzie mu darowana połowa kary.

— Odbywa karę w Potulicach, kto będzie wydawał decyzję o zastosowaniu amnestii?

— Radzę zwrócić się do Referatu Penitencjarnego Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Wszystkie sprawy załatwiają bowiem odpowiednie terenowo sądy wojewódzkie — odpowiadające nie miejscu skazania lecz odbywania kary.

W sprawach budżetowych kontrowersje decyzje będzie podejmowała Prokuratura Generalna. W sprawach szczególnie skomplikowanych zabierze głos Sąd Najwyższy, na którego orzecznictwie oprócz się będą mogły organa wykonawcze.

— 10 grudnia ub. roku żona została skazana na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Czy z Rejestru Skazanych zostanie usunięta karta karalności?

— Można by w tym przypadku zastosować amnestię, ale wbrew pozorom nie będzie to korzystne dla zainteresowanego. W takim przypadku bowiem karta karalności pozostanie w rejestrze. W przeciwnym zaś wypadku po okresie zawieszenia karta zostanie usunięta. Stanowisko łódzkiego sądu jest takie by w podobnych przypadkach nie stosować amnestii.

usunęto wpisu na podstawie poprzedniej amnestii z 1958 r. pozostaje tylko zwrócenie się do Rady Państwa poprzez właściwy Sąd Wojewódzki. Wpis może być usunięty w drodze łaski Rady Państwa.

— Czy człowiekowi, wobec którego zastosowano amnestię i umorzono postępowanie przy służy zwrot pozostałych 50 proc. uoposażenia za okres tymczasowego aresztowania?

— Nie, gdyż umorzenie postępowania z mocy amnestii stwarza jednak domniemanie winy i nie jest podstawą do wypłacenia różnicy w uoposażeniu za okres tymczasowego aresztowania.

— Wydział Finansowy wymierzył mi karę 2 tys. zł grzywny. Czy kara ta podlega amnestii?

— Tak.

— Ale ja już spłaciłem większą część sumy. Pozostało tylko 250 zł...

— Ta reszta zostanie darowana.

Nie sposób wszystkich pytań przytoczyć. Bezpośrednio zainteresowani szczegółami związanymi z amnestią mogą jednak uzyskać informacje w Referacie Penitencjarnym Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi lub w Prokuraturze Wojewódzkiej dla m. Łodzi, która sprawuje nadzór nad realizowaniem dekretu o amnestii.

Notował: J. P.

## Prof. dr K. Jażdżewski na kongresie w Moskwie

Onegdaj podaliśmy wiadomość, że przewodniczącym delegacji polskiej na VII Międzynarodowym Kongresie Antropologów i Etnografów w Moskwie jest łódzianin — prof. dr Edward Rosset. Warto tu dodać, że na kongres ten wyjechał również inny naukowiec łódzki — dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego prof. dr Konrad Jażdżewski. Wygłosił on referat o instrumentach strunowych we wczesnym średniowieczu. M.

Dnia 6 sierpnia 1964 roku zmarł nagle w Uniejowie w wieku lat 74

S. + P.

**Edmund Wojciechowski**

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 sierpnia br. o godz. 15 w Uniejowie, o czym zawiadamiają siostrianki

**ŻONA I RODZINA**

12289 g



